

MGR BARBARA TOKARZ

Nauczycielka języka polskiego  
Dyrektor Szkoły Podstawowej nr 3 im. Jana Pawła II  
w Kasince Małej

## WYCIECZKA „ŚLADAMI KS. JANA ŚLÓSZARZA”

W dniach od 8 do 10 czerwca br. odbyła się wycieczka „Śladami księdza Jana Ślósarza” – kanonika i prałata kapituły lwowskiej, docenta Uniwersytetu Lwowskiego. Wyjazd był jednym z zadań podjętych w ramach obchodów 100. rocznicy śmierci fundatora kościoła pod wezwaniem Matki Bożej Anielskiej w Węglówce.

### I. I LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE W RZESZOWIE

Z parkingu przy kościele parafialnym w Węglówce wyruszyliśmy o godzinie 6.00 i udaliśmy się do Rzeszowa, który był pierwszym punktem planu naszej wyprawy. Dotarliśmy na miejsce około 9.30 i udaliśmy się do I Liceum Ogólnokształcącego, do którego uczęszczał nasz rodak.

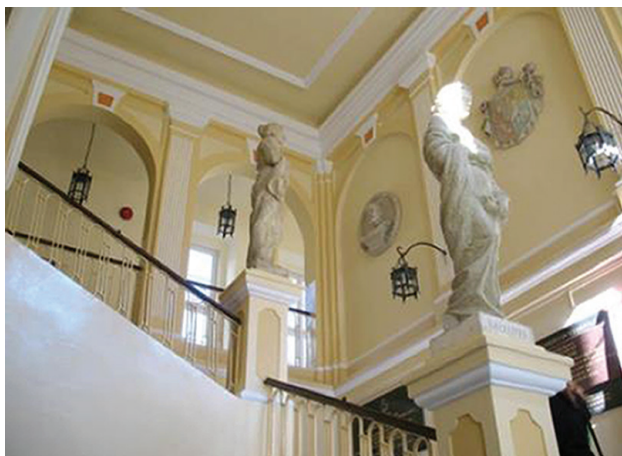
Rzeszowskie Kolegium Pijarów było szkołą wyższego typu; oprócz szkoły elementarnej i średniej było tu seminarium duchowne dla młodzieży zakonnej. Szkoła miała wysoki poziom nauki i doskonałych wykładowców. Jednym z nich był w latach 1737–1738 ks. Stanisław Konarski. W 1784 roku kolegium zlikwidowano, a w jego miejsce władze austriackie utworzyły w 1785 roku szkołę świecką – Cesarsko-Królewskie Wyższe Gimnazjum. W 1938 roku gimnazjum przemianowano na I Państwowe Gimnazjum i Liceum, nadając mu jednocześnie imię ks. Stanisława Konarskiego, a po ostatniej wojnie przekształcono je na I Liceum Ogólnokształcące.

W XVII–XVIII w. szkoła słynęła z wysokiego poziomu nauki, przyciągała młodzież z całej Polski, miała charakter półwyższej uczelni, kształciła w pedagogium nauczycieli do średnich szkół, profesjonalnych muzyków i prowadziła

niższe studia teologiczne. Ponadto prowadzono profesjonalne kształcenie muzyków, a z podręczników wydanych przez nauczycieli korzystała młodzież nawet w odległym Kijowie.

Budynek, w którym mieściła się szkoła, niegdyś będący własnością pijarów, pod koniec XIX wieku był częściowo zajmowany przez gimnazjum, starostwo powiatu rzeszowskiego, zaś jedno skrzydło tj. lokal nr 4 stanowił własność prywatną (w XIX wieku nabył go prefekt gimnazjum Jan Melicher, następnie objęła jego córka Szczerbińska, a potem przejęli bracia Czyklowie, w tym Teofil, który na strychu budynku odnalazł niezidentyfikowaną wówczas głowę kamiennej figury przedstawiającą księdza)<sup>1</sup>.

Ilustracja 66. Klatka schodowa I LO w Rzeszowie nadal wygląda jak wtedy, gdy Jan Ślósarz był uczniem.



Po tej jednej z najstarszych szkół średnich w Polsce oprowadził nas historyk, który wchodzi w skład obecnie pracującego grona pedagogicznego.

W ciągu trzech wieków mury szkoły opuściło wielu wybitnych wychowanków, m.in. Onufry Kopczyński – autor pierwszej gramatyki polskiej, Ignacy Łukasiewicz – prekursor przemysłu naftowego, biskup Józef. Sebastian

<sup>1</sup> *I Liceum Ogólnokształcące im. ks. Stanisława Konarskiego w Rzeszowie*, [https://pl.wikipedia.org/wiki/I\\_Liceum\\_Og%C3%B3lnokszta%C5%82c%C4%85ce\\_im.\\_ks.\\_Stanis%C5%82awa\\_Konarskiego\\_w\\_Rzeszowie](https://pl.wikipedia.org/wiki/I_Liceum_Og%C3%B3lnokszta%C5%82c%C4%85ce_im._ks._Stanis%C5%82awa_Konarskiego_w_Rzeszowie) (18 VII 2020).

Pelczar, generał Władysław Sikorski, marszałek książę Hieronim Lubomirski. W szkole uczyło wielu wybitnych pedagogów [...], [m.in.] Józef Herman Osiński – nestor fizyków polskich, Wilhelm Friedberg – późniejszy profesor uniwersytecki, Tadeusz Łopuszański – minister oświaty II RP i wielu innych<sup>2</sup>.

Do takiej szkoły uczęszczał też m.in. węglowianin – Jan Ślósarz.

Wychowana w głębokiej wierze i umiłowaniu ojczyzny młodzież dawała wyraz uczuciom patriotycznym, wslawiając się w walkach toczonych przez wieki w obronie kraju. Wojna ze Szwecją (1655), obrona Wiednia (1683), powstania narodowe (1794, 1809, 1831, 1848, 1863), I i II wojna światowa wyznaczały szlak bojowy wychowanków nauczycieli szkoły<sup>3</sup>.

Przemierzając szkolne korytarze i słuchając opowieści profesora, próbowaliśmy przenieść się duchem w tamte czasy, w których przemierzał je młody Jan Ślósarz. Oparte na chrześcijańskich korzeniach wartości i tradycja tej szkoły kształtowały jego intelekt i charakter, wyniesiony z domu na Ślósarzówce. Odebrał gruntowne wykształcenie i wychowanie patriotyczne, był bardzo przywiązany do rodzinnych stron, nic więc dziwnego, że postanowił u schyłku swojego życia zainicjować rozwój małej, skromnej wioski, jaką była wtedy Węglówka.

## 2. KLASZTOR W LEŻAJSKU

Po tej ciekawej lekcji historii udaliśmy się w dalszą drogę do Leżajska. Znajduje się tu najważniejsze w diecezji przemyskiej sanktuarium maryjne – Matki Bożej Pocieszenia. Kult maryjny w Leżajsku sięga 1590 roku i wiąże się z objawieniami Matki Bożej, jakie miał pracownik miejscowego browaru, Tomasz Michałek. Bogurodzica miała mu powiedzieć:

Nie trwóż się Michałku, tu Boga swego, a Syna mego chwałę i pomoc moją poznacie. Tom sobie miejsce obrała, abym na nim ludzi ratowała i przed Synaczkim zastępowała. Idźże tedy do starszego, co jest dozorcą tego miasta,

---

<sup>2</sup> *I Liceum Ogólnokształcące w Rzeszowie. Historia szkoły*, <https://1lo.rzeszow.pl/historia-szkoly/> (31 V 2021).

<sup>3</sup> *I Liceum Ogólnokształcące w Rzeszowie Historia szkoły...*, dz. cyt.

powiedz mu, iż Syna mojego jest ta wola: aby imieniem moim kościół mi tu zbudowali, w którym by ludzie modląc się, mogli otrzymać przeze mnie to, czego by potrzebowali<sup>4</sup>.

Tutaj, przy klasztorze Ojców Bernardynów, w bazylice Zwiastowania NMP, wzięliśmy udział we mszy św., którą odprawił – pochodzący z Kasiny Wielkiej – ojciec Erwin Ceklarz, również nasz krajanin, gdyż jego mama pochodzi z Węglówki. Z okazji przypadającej w tym dniu uroczystości Najświętszego Serca Jezusowego ceremonia sprawowania najświętszej ofiary odprawiona była w nawie bocznej, przed wizerunkiem Matki Bożej Pocieszenia. Dopełnieniem Eucharystii było wysłuchanie koncertu organowego.

Leżajskie organy słyną w całej Europie jako jedne z najlepiej brzmiących. Konkuruje jedynie z organami oliwskimi i w Kamieniu Pomorskim. Składają się z trzech oddzielnych instrumentów: w nawie głównej i w nawach bocznych, co umożliwia równoczesne koncertowanie trzech organistów. Organ mają 6 tys. piszczałek różnej wielkości: od 5 cm do 10,5 m. Przyozdobione są postaciami świętych, zakonników i figurami tworzącymi chór muzyczny.

Zostaliśmy bardzo serdecznie i gościnnie przyjęci w murach klasztoru Bernardynów. Oprowadzono nas po sanktuarium, opowiedziano historię zakonu oraz poczęstowano posiłkiem. Bardzo interesujące są również zbiory zgromadzone w mieszczącym się w klasztorze Muzeum Prowincji.

### 3. SALEZJANIE W BÓBRCE

Po sympatycznej wizycie w Leżajsku udaliśmy się w dalszą drogę, kierując się na przejście graniczne Medyka–Szczeginie. Po dwugodzinnym oczekiwaniu przekroczyliśmy granicę i mogliśmy podziwiać piękno ukraińskiego krajobrazu. Na koniec pierwszego dnia dotarliśmy do miejsca noclegowego u Braci Salezjanów w Bóbrce, około 20 km od Lwowa.

Sobotni, pogodny poranek (9 czerwca 2018 roku) rozpoczęliśmy od udziału we mszy świętej odprawionej przez proboszcza – ks. Mariana Kuca. Podczas kazania zostaliśmy zapoznani z historią świątyni i domu parafialnego, w którym zamieszkaliśmy.

---

<sup>4</sup> *Klasztor oo. Bernardynów w Leżajsku. Historia Klasztoru i Sanktuarium*, <http://www.bernardynilezajsk.pl/strona-glowna/historia/sanktuarium> (18 VII 2020).

Kościół w Bóbrce został ostatecznie zamknięty w r. 1962 i zamieniony na szkolną salę sportową, a w r. 1984 spłonął. W nieznanym czasie zniszczeniu uległo pozostawione na miejscu wyposażenie; ołtarze spalono ponoć wewnątrz budowli. Kościół został odzyskany przez wspólnotę rzymskokatolicką w r. 1989 i poświęcony 23 XII tegoż roku. W następnych latach przeprowadzono remont budowli. We wnętrzu ustawiono 3 ołtarze, pochodzące z kościoła w Tadaniach k. Kamionki Strumiłowej<sup>5</sup>.

Misją księży Salezjanów Rzymsko-Katolickiej Parafii św. Mikołaja w Bóbrce jest pomóc w odnowieniu więzi rodaków pochodzących z Kresów Wschodnich, dlatego zapraszają wszystkich do odwiedzin, oferując noclegi i wyżywienie.

#### 4. LWÓW: STARÓWKA

Po śniadaniu pojechaliśmy poznawać Lwów. Zwiedzanie lwowskiej Starówki wraz z naszym profesjonalnym przewodnikiem Andrzejem Kucem (bratem proboszcza z Bóbrki) rozpoczęliśmy od kościoła pw. św. Piotra i Pawła, należącego pierwotnie do zakonu Jezuitów. Następnie podziwialiśmy Rynek z jego piękną architekturą, zachwycały nas też zabytkowe kamieniczki – w jednej z nich rezydował król Jan III Sobieski.

Piękne XVIII- i XIX-wieczne 44 kamienice okalające centralny plac, tworzą niepowtarzalny klimat [...] [uwagę przyciąga czarna] która wyróżnia się spośród innych. Ciekawy jest też nowy ratusz, nowy, bo wieża starego budynku w 1825 roku zawaliła się, zatem rozebrano całą konstrukcję i ustawiono to, co widać w dniu dzisiejszym. A widać budynek, który jest jednak za duży jak na ten kameralny rynek<sup>6</sup>.

Odwiedziliśmy katedrę łacińską, w której ślubował Matce Bożej Łaskawej król Jan Kazimierz w kwietniu 1656 roku, katedrę ormiańską, a także kaplicę Boimów, która jest najstarszym ośrodkiem kultu religijnego we Lwowie. Ogromne wrażenie zrobiły na nas malowidła autorstwa Jana Henryka Rosena, kolorowe

---

<sup>5</sup> *Kościół św. Mikołaja i Anny. Historia Parafii*, <https://www.bibrka-sdb.org/pl/page3.html> (18 VII 2020).

<sup>6</sup> *Paweł Osmólski, Lwów – atrakcje. Poznaj najpiękniejsze miasto Ukrainy*, <https://www.osmol.pl/lwow> (13 V 2021).

ornamenty przedstawiające motywy zwierząt i roślin. Najbardziej znanym jego dziełem jest kompozycja *Pogrzeb św. Odilona* przedstawiająca przyszłość, teraźniejszość i przeszłość. To malowidło nadaje niezwykle klimat katedrze. Wielkość i liczba innych zabytków sprawiły, że miasto wywarło na nas ogromne wrażenie.

Lwów ma w sobie tę magiczną cechę, że był miastem pomiędzy kulturami i sąsiadują tu ze sobą świątynie różnych obrządków. To naprawdę fascynujące, jak wiele religii mogło żyć w pokoju obok siebie<sup>7</sup>.

## 5. OPERA LWOWSKA

Poznaliśmy historyczną część miasta, spacerując Wałami Hetmańskimi, przechodziliśmy też koło gmachu Opery Lwowskiej.

Zaprojektowany przez Zygmunta Gorgolewskiego i zbudowany zaledwie w trzy lata, był zwińczeniem ówczesnych możliwości technicznych. Przy budowie i wyposażeniu wykorzystano wiele nowinek technicznych i technologicznych. Ale opera to nie tylko pięknie dekorowana fasada, ale też liczne zdobienia znajdujące się wewnątrz budynku<sup>8</sup>.

Niestety – z powodu niewystarczającej ilości czasu – nie mieliśmy możliwości zwiedzania. We wnętrzu znajdują się namalowane na suficie sceny z czołowych polskich oper, a na widowni można podziwiać opuszczoną, pięknie zdobioną kurtynę, zaprojektowaną przez Henryka Siemiradzkiego.

## 6. WAŁY HETMAŃSKIE

Potem przeszliśmy Aleją Wolności (Prospekt Swobody):

Przed wojną, kiedy Lwów leżał w granicach Polski ta szeroka aleja miała nazwę Wały Hetmańskie i zaczynała się przy pomniku Adama Mickiewicza po południowej stronie i kończyła się przy Operze na północnym krańcu. W tym miejscu, do XVIII wieku stały mury obronne miasta, rozebrane

---

<sup>7</sup> Paweł Osmólski, *Lwów – atrakcje Lwowa...*, dz. cyt.

<sup>8</sup> Paweł Osmólski, *Lwów – atrakcje Lwowa...*, dz. cyt.

przez Austriaków po rozbiore Polski. Była to najbardziej reprezentacyjna aleja dawnego Lwowa, gdzie prowadzono powolne życie towarzyskie i przy której zbudowano reprezentacyjne budynki – czego najbardziej widocznym dowodem jest Opera. Dziś oprócz pozostałości po dawno minionej Polsce stoi tu wielki pomnik Tarasa Szewczenki<sup>9</sup>.

Trudno w ciągu jednego dnia poznać zabytki Lwowa. Po całym dniu intensywnego zwiedzania udaliśmy się na zasłużony wypoczynek.

## 7. CMENTARZ ŁYCZAKOWSKI

Niedzielny poranek (10 czerwca 2018 roku) rozpoczęliśmy od uczestnictwa, razem z miejscowymi Polakami, we mszy świętej o godz. 8.00 w kościele św. Mikołaja i Anny. Celebrowali nasi księża – ks. proboszcz Sławomir Kamiński i ks. wikariusz Sergiu Plugaru – w intencji dziękczynnej za wszelkie łaski i pobyt nas wszystkich na Ukrainie. Następnie, po mszy świętej, podjechalśmy na Cmentarz Łyczakowski, który – mimo że był głównie cmentarzem polskim – ocalał, ponieważ znajduje się w centrum miasta i spoczywa na nim wiele znanych osób. Spoczywają tutaj m.in.: Władysław Bełza – autor *Katechizmu młodego Polaka*, Konstanty Julian Ordon, Juliusz Makarewicz, Maria Konopnicka, Artur Grottger, Stefan Banach i inni. Nagrobki na tym cmentarzu są prawdziwymi dziełami sztuki, zachwycają swą różnorodnością.

Cmentarz Łyczakowski we Lwowie został otwarty już w 1786 roku. Od początku oficjalnego istnienia [...] jest miejscem pochówku dla najznamienitszych mieszkańców Lwowa, przedstawicieli inteligencji i klas wyższych. [...] Plebs chowany był na cmentarzu Stryjskim i Janowskim Elity miały pieniądze na okazałe rzeźby. Do 1830 roku we Lwowie zaborca zakazywał stawiania okazałych pomników zwykłym ludziom<sup>10</sup>.

Część wojskowa nekropolii łyczakowskiej to Cmentarz Orląt Lwowskich. Jednolite rzędy białych krzyży kontrastują z nagrobkami widzianymi w pierwszej

---

<sup>9</sup> Paweł Osmólski, *Lwów – atrakcje Lwowa...*, dz. cyt.

<sup>10</sup> *Cmentarz Łyczakowski we Lwowie – historia, zwiedzanie, przewodnik*, „Kawiarniany. Rok zał. 2012”, <https://www.kawiarniany.pl/2017/09/25/cmentarz-lyczakowskiwe-lwowie-historia-zwiedzanie-przewodnik-po-wycieczce> (31 V 2021).

części cmentarza. Liczba nagrobków uświadamia, jak wielu Polaków oddało krew za wolność ojczyzny. Bezsprzecznie ważną częścią tej nekropolii jest cmentarz naszych Orląt Lwowskich – to stąd w 1925 roku wzięto szczątki do Grobu Nieznanego Żołnierza w Warszawie. Nasza wizyta w tym miejscu wzbudziła refleksje, przypominając skomplikowane dzieje terenów, które niegdyś należały do Polski.

## 8. UNIWERSYTET LWOWSKI

W dalszych etapach zwiedzania miasta mogliśmy podziwiać Uniwersytet Lwowski. Pamiątkową fotografię wykonaliśmy przed nowym gmachem Lwowskiego Uniwersytetu Narodowego im Iwana Franki (Львівський національний університет імені Івана Франка) działającego od 1944 roku. Ks. Ślósarz pracował w pierwotnej siedzibie Uniwersytetu usytuowanej przy Kościele św. Mikołaja.

Ilustracja 67. Uczestnicy wycieczki „Śladami ks. Jana Ślósarza”.





## 9. BEŁZ

Następnie zjedliśmy smaczny obiad w nowoczesnej restauracji szwedzkiej i ruszyliśmy przez Żółkiew w kierunku Bełza. Doprowadziła nas do tej miejscowości droga ks. Śłósarza, który tutaj pracował w parafii św. Mikołaja. Dawny kościół rzymskokatolicki pod wezwaniem św. Mikołaja funkcjonował do 1784 roku i w latach 1944–1951. Obecnie jest greckokatolicką cerkwią.

Ilustracja 68. Bełz – zniszczona fasada cerkwi greckokatolickiej pw. św. Paraskewy w Bełzie.



W Bełzie znajduje się kościół rzymskokatolicki na Zameczku, obecnie cerkiew prawosławna pod wezwaniem św. Mikołaja. Kościół został postawiony na miejscu starszych budowli w 1926 r. Stoi na terenie dawnego zamku bełskiego, na którego terenie w średniowieczu stała kaplica prawosławna z obrazem Madonny, przeniesionym następnie do Częstochowy i znanym dziś jako Matka Boska Częstochowska. Do 1951 kościół był celem pielgrzymek ze względu na kopię obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, zwanej też lokalnie Zameczkową.

[...] Przy kościele znajduje się Wieża Mariacka, wzniesiona w 1933 z okazji 550 rocznicy przeniesienia obrazu Matki Bożej do Częstochowy, oraz kaplica odpustowa pw. św. Walentego z 1935<sup>11</sup>.

Ilustracja 69. Kaplica Bogurodzicy przy ołtarzu połowym w kaplicy pw. św. Walentego na Zameczku w Belzie.



Obejrzelśmy w Belzie również ratusz miejski, dawny klasztor Dominikanów oraz ruiny kościoła dominikańskiego, który w latach 1784–1944 pełnił nieprzerwanie funkcje kościoła parafialnego, zaś położony obok niego klasztor był plebanią – zatem najprawdopodobniej mieszkał w niej ks. Śłószarz. Na koniec odwiedziliśmy cmentarz żydowski (kirkut), założony w 1790, z którego ocalało kilkadziesiąt nagrobków, w tym trzy macewy bełskich cadyków ze słynnej chasydzkiej dynastii Rokeach.

<sup>11</sup> *Belz* [hasło], <https://pl.wikipedia.org/wiki/Be%C5%82z> (18 VII 2020).

## 10. POWRÓT

Bełz to był ostatni punkt naszej wycieczki. Stąd udaliśmy się na przejście graniczne Rawa Ruska – Hrebenne, gdzie po ośmiogodzinnym oczekiwaniu na odprawę mogliśmy w końcu jechać do Węglówki. Zmęczeni – ale cali i zdrowi – wróciliśmy do rodzinnych pieleszy.

Wyjazd na Ukrainę na pewno na zawsze zapisze się w naszej pamięci. Wycieczka ta dała nam szansę poznania innej kultury i obyczajów, ujrzania wspaniałych i pięknych miejsc, co więcej, wyjazd ten umożliwił nam poznanie szlaku, który przemierzał kiedyś nasz rodak – ks. Ślósarz.

Nie możemy zapomnieć o osobach, bez których ten wyjazd nie byłby możliwy. Wielkie podziękowanie kierujemy do organizatorów i opiekunów naszej wycieczki: ks. proboszcza Sławomira Kamińskiego, ks. wikariusza Sergiusza Pługaru i pana organisty, którzy podjęli się tego wspaniałego przedsięwzięcia, jakim była bardzo udana wycieczka na Ukrainę.